

Edyta Pietrzak

Niecodzienna codzienność - globalizacja wyzwaniem do refleksyjnego konstruowania własnej biografii

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 6, 61-69

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edyta Pietrzak

Globalizacja z perspektywy antropologii politycznej

Anthony Giddens w jednym ze swoich wykładów¹ wygłoszonym w Annenberg School for Communication University of Southern California mówi, że pojęcie „globalizacji”, tak rzadko używane w świecie akademickim, politycznym czy ekonomicznym jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu, obecnie jest jednym z kluczowych i fundamentalnych zagadnień, bez których nie da się mówić o kształcie współczesnego świata. Giddens opisując globalizację, obrazowo mówi, że za jej sprawą czas i przestrzeń kurczą się. Jest ona intensyfikacją relacji na skalę światową, dzięki której zjawiska regionalne, pozostające w oddaleniu geograficznym, wiążą się ze sobą i mają swoje odpowiedniki w innej części globu². Pod mianem globalizacji rozumie się zatem abstrakcyjne i niezinstytucjonalizowane procesy polityczne, ekonomiczne, demograficzne, społeczne i kulturowe, niezależne od konkretnych terytoriów narodowych i przebiegające w przestrzeni ponadlokalnej. Globalizacja może być jednak rozpatrywana także jako rosnąca gęstość międzynarodowych i globalnych interakcji³ w porównaniu do relacji lokalnych czy państwowych⁴, które są wynikiem liberalizacji handlu, umiędzynarodowienia produkcji, kapitału i globalnej konsumpcji tworzących system światowy; jako ruch i przepływ ludzi, technologii, kapitału, rozrywki i ideologii przez „globalne okolice” (obejmuje ona wtedy system transportu powietrznego, morskiego, kolejowego, sieć dróg, systemy pocztowe, telefoniczne, telewizyjne i informatyczne); jako epoka kosmopolitycznej bezgraniczno-

¹ Wykład A. Giddensa w University of Southern California, Annenberg School for Communication, <http://www.youtube.com/watch?v=n-9rDFN2zPU>.

² A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Stanford University Press, Stanford 1990, s. 64.

³ A. Rothert, *Emergencja rządzenia sieciowego*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2008, s. 140.

⁴ M. Castells, *The Rise of Network Society*, Oxford: Blackwell, 2000, s. 440–453.

ści, w której nowy „turbokapitalistyczny”⁵ porządek ma być oparty na mechanizmach wolnorynkowych funkcjonujących bez nadzoru państw narodowych; globalizację można interpretować także w kategorii złożoności lub „nowej fizyki”, która ma wyjaśniać relacje zachodzące w świecie. W powyżej opisanych warunkach wszystko stało się płynne, zmienne i niestałe⁶, a suwerenność państwowa została zastąpiona systemem mobilnej władzy. Obok globalizacji pojawiło się zatem także określenie globalnej złożoności, opisujące nieprzewidywalne i niestabilne zmiany dokonujące się na świecie.

Ze względu na wielość form interpretacji omawianych tu procesów dobrze byłoby dokonać ich klasyfikacji. Do tego zadania świetnie nadają się teorie, jak i metody antropologii politycznej, z których współcześni politolodzy korzystają coraz częściej.

Antropologia polityczna

Aby przedstawić procesy globalizacyjne z perspektywy antropologicznej, zaczniemy od przypomnienia tej dyscypliny nauk humanistycznych. Czym jest antropologia polityczna? Przedmiotem antropologii jest człowiek w aspektach: kulturowym, społecznym, psychologicznym i fizycznym⁷. Ma ona więc szeroki zasięg zainteresowań, który wyraża się właśnie w owym całościowym spojrzeniu na człowieka i jego kulturę⁸. Badania antropologiczne koncentrują się zatem na kulturze jako wytworze człowieka, pojmowanej jako połączenie cech biologicznych, oddziaływania środowiska i życia społecznego. Dlatego też na gruncie antropologii kultura nigdy nie pojawia się jako wytwór wyabstrahowany, oderwany od człowieka jako istoty biologicznej, żyjącej w pewnym środowisku naturalnym i społecznym. O ile socjologia pomija często biologiczny aspekt życia, lingwistyka skupia się na jednym tylko wytworze kulturowym – języku, ekonomia bada określoną dziedzinę kultury, jaką jest gospodarka, psychologia koncentruje się na psychice ludzkiej, o tyle antropologia stara się uwzględnić wszystkie te aspekty jako składające się na treść kultury będącej specyficzną cechą gatunku ludzkiego⁹. Dlatego wielu badaczy stawia przed nią zadanie koordynowania i integrowania wiedzy uzyskiwanej przez poszczególne dyscypliny zajmujące się człowiekiem. Zdaniem Claude’a Lévi-Straussa w antropologii zbiegają się nauki szczegółowe¹⁰. Alfred L. Kroeber twierdzi zaś, że antropologia jako ogólna, niewyspecjalizowana nauka o człowieku może stać się skoordynowaną koncepcją człowieka. Dlatego też antropolog, co prawda, nigdy nie będzie znał Chin jak sinolog, nigdy nie będzie rozumiał mechanizmu cen jak ekonomista, a procesów dziedziczenia jak

⁵ Termin turbokapitalizm pochodzi od Edwarda Luttwaka (*Turbo-Capitalism. Winners and Losers in the Global Economy*, New York: Harper Collins Publisher, 1999, s.141).

⁶ Z. Bauman, *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press, 2000. Wyd. polskie, *Płynna nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006.

⁷ E. Nowicka, *Świat, człowieka, świat kultury*, Warszawa: PWN, 1991, s. 32–37.

⁸ J. G. Greenberg, *International Encyclopedia of The Social Science*, vol. 1, New York: Macmillan/Free Press, 1968, s. 304–305.

⁹ E. Nowicka, dz. cyt

¹⁰ Tamże.

biolog, będzie jednak rozumiał lepiej od nich wszystkich szersze powiązania, które z konieczności uchodzą uwadze specjalistów¹¹.

Przedmiotem zainteresowania antropologii politycznej¹², jako jednej z subdyscyplin antropologii, jest relacja między polityką a kulturą. Łączy ona w sobie klasyczny namysł i metody antropologii kulturowej i społecznej z naukami o polityce. A zatem analizuje ona systemy polityczne z perspektywy człowieka, kultury i szeroko pojętego kontekstu, w jakim dana kultura, społeczeństwo i jednostka funkcjonują. Opisuje i analizuje system polityczny, bo polityka jest jedną z kluczowych aktywności będących częścią ludzkiej kultury. W swych analizach odnosi się bezpośrednio do takich kategorii wiedzy kulturowej jak: język, relacje, przywództwo, władza, moralność, obyczaj, płęć, higiena, ekonomia, religia, sztuka czy prawo, które są jednocześnie składowymi szeroko pojętej wiedzy kulturowej, jak i elementami życia społeczno-politycznego.

Historia antropologii politycznej zaczyna się zatem od studiów nad pierwotnymi systemami politycznymi, począwszy od hord i plemion, po instytucje wodzostwa i państwa, od analizy organizacji politycznej społeczeństw przedpaństwowych aż do analizy ich wytworów kulturowych i systemów prawnych. Początki tej subdyscypliny wiążą się z funkcjonalizmem, dlatego też najbardziej rozwinęła się ona w Wielkiej Brytanii, gdzie w 1940 r. wydano książkę *African Political Systems*, pod redakcją Meyera Fortesa i Edwarda E. Evansa-Pritcharda, którzy wyróżnili dwa typy afrykańskich systemów politycznych, co wyznaczyło na długie lata kierunek badań polityki społeczeństw przedindustrialnych. Jednym z kolejnych dzieł, przyczyniających się do rozwoju dyscypliny, była książka Edmunda Leacha pod tytułem *Political Systems of Highland Burma* z 1954 roku.

Metody badawcze antropologii politycznej opierają się na etnograficznych badaniach terenowych i pogłębionych wywiadach, czyli są to przede wszystkim badania o charakterze jakościowym. Wyniki takich badań uwzględniają indywidualną perspektywę badanych, nie zaś aspekt statystyczny. Za antropologię polityczną uznaje się teorie rozwoju systemów politycznych, koncepcje powstania i rozwoju systemów państwowych, badania organizacji politycznych i ludzkich zachowań w sferze polityki.

Poczesne miejsce we współczesnej antropologii politycznej zajmują także badania związane z procesami globalizacyjnymi. Głównie odnoszą się one do koncepcji centrów i peryferii oraz kategorii globalności i lokalności. Możemy wyróżnić dwa główne sposoby ich interpretacji globalizacji w dyskursie antropologii politycznej. Pierwszy z nich jest związany z Francisem Fukuyamą, który opisuje globalizację jako proces homogenizacji różnych części świata przybliżający do siebie poszczególne kraje. Drugi należy do Samuela Huntingtona, który stwierdza, że idea globalizacji kreuje heteronomiczny kulturowo-polityczny światowy system.

¹¹ A. L. Kroeber, *Wyjaśnienia przyczyn i genezy*, [w:] R. Schulz (red.), *Antropologiczne podstawy wychowania*, Warszawa: Wydawnictwo Żak, 1996, s. 17.

¹² Główni przedstawiciele tej gałęzi antropologii to Georges Balandier, Marc Abélès, Jocelyne Streiff-Fenart, Ted C. Lewellen i Joan Vincent.

Globalność homogeniczna

Z homogeniczną wizją Fukuyamy powiązać możemy teorię „globalnej wioski” Marshalla McLuhana¹³ wskazującą, że za sprawą nowych technologii świat skurczył się do rozmiarów symbolicznej wioski. Z tym punktem widzenia wiążą się dyskusje dotyczące genezy globalizacji i fakt, że niektórzy uważają już nawet Cesarstwo Rzymskie za jedną z jej form. Jednakże zgodnie z Waldemarem Kuligowskim¹⁴ możemy uznać, że pierwsza fala globalizacji odnosi się do okresu wielkich odkryć geograficznych. Gdy Europejczycy dotarli do Indii, Afryki, Australii i obu Ameryk, po raz pierwszy doszło do kontaktów między kulturami dotychczas oddzielnymi. Dostrzeżono wówczas, że świat jest całością i dyfuzyjne przenikanie się kultury miało wymiar globalny. Druga fala globalizacji wiązana jest z okresem rewolucji przemysłowej, industrializacji i zwiększaniem się roli miast, a także z podziałem globu między kilka wielkich mocarstw. Dlatego kończy się ona wraz z rozpadem imperiów kolonialnych. Trzecia fala zaczyna się wraz z rozpadem Związku Radzieckiego, upadkiem ostatnich barier przepływu oraz intensyfikacją wymiany ludności, dóbr i technologii, które przybrały formy nigdy wcześniej nienotowane. Fale te wpisują się również w homogeniczne postrzeganie globalnego świata. Należy bowiem zauważyć, że wcześniejszą militarną dominację Zachodu zastąpiła dominacja mediów i popkultury, ale Zachód wciąż rości sobie do niej prawa, co świadczy o jego etnocentryzmie.

Teorie globalizacji są zazwyczaj etnocentrycznym przejawem światopoglądu optującego za zachodnią wizją homogenizacji. Jedną z nich jest teoria McDonaldyzacji Georga Ritzera¹⁵, który uważa, że najlepszą metaforą opisującą współczesne społeczeństwo jest metafora restauracji *fast food* typu McDonalds. W związku z tym cechami współczesnego społeczeństwa stały się: efektywność, kalkulatywność, przewidywalność i możliwość manipulacji. W tym samym nurcie zawarte są także teorie Coca-kolonizacji i Disneyzacji¹⁶, która odwołuje się bezpośrednio do teorii hiperrzeczywistości, czyli kolejnego aspektu globalizacji, na który wskazali Jean Baudrillard¹⁷ i Umberto Eco. Według Baudrillarda długotrwała gra w symulowanie rzeczywistości spowodowała, że symulacje wydały się nam bardziej rzeczywiste niż sama rzeczywistość. A zatem rzeczywistość ustąpiła miejsca uporządkowanemu „systemowi symulaków” – wizerunków i znaków, które pierwotnie zostały stworzone przez człowieka, aby „odzwierciedlać rzeczywistość”, a dzisiaj po prostu ją zastąpiły (poprzedziły), stając się dla nas jedynym punktem odnie-

¹³ M. McLuhan, *The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man*, Toronto: University of Toronto Press, 1962; *Understanding Media: The Extensions of Man*, New York: McGraw-Hill, 1964. Wyd. polskie: *Zrozumieć media: Przedłużenie człowieka*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo Techniczne, 2004.

¹⁴ W. Kuligowski, *Gdzie coca-cola ożywia zmarłych*, „Polityka”, 2006, nr 39 (2573).

¹⁵ G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństw*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2005.

¹⁶ Pejoratywny termin opisujący transformację społeczeństwa w przypominający Disneyland park tematyczny. Pierwszy raz użyła tego terminu Sharon Zukin w książce *The Cultures of Cities*, Oxford: Blackwell Publishing, 1996. Następnie termin został spopularyzowany przez innych socjologów zajmujących się transformacją społeczeństw, w szczególności Alana Brymana w książce *The Disneyization of Society*, London: Sage Publications, 2004.

¹⁷ Zob. J. Baudrillard, *Symulacja i symulakry*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2005.

sienia. W ten sposób doświadczamy nie wydarzeń, a ich reprodukcji. Disneyland jest jednym z najlepszych przykładów symulakru, czyli znaku, który nie istnieje materialnie w czasoprzestrzeni, ale nie jest także bytem abstrakcyjnym, lecz symuluje rzeczywiste istnienia, jak ktoś, kto symuluje chorobę i wywołuje realne symptomy, czym przyczynia się niejako do podwojenia rzeczywistości. Oddziaływanie kultury popularnej polega bowiem nie tylko na zachęcaniu do konsumpcji zmiennych ideałów i mód kulturowych, ale powoduje też, że tworzy się sfera wyobraźni ludzkiej wypełniona wymaginowanymi światami „nibyrealności”, których oryginał nigdy nie istniał. Wzrastająca dostępność globalnej przestrzeni i współlistnienie w czasie zjawisk medialnych sprawiają, że nasze zwarte dotychczas idee dotyczące czasu i przestrzeni ulegają zniekształceniu i pomieszaniu. Dawne peryferie i centra jawią się w mass mediach tak, jakby były jedynym miejscem, do którego można się udać bez przeszkód, dzięki wyborowi odpowiedniego kanału telewizyjnego lub strony internetowej. Świat multimedialny charakteryzuje się bowiem tym, że wszystkie, nawet najbardziej odległe geograficznie wydarzenia, zdają się dziać jednocześnie i być namacalne. W związku z tym tożsamość widzów takich stacji, jak CNN czy MTV kształtuje się na poziomie ponadlokalnym. Procesy globalizacyjne prowadzą do uniformizacji w wymiarze planetarnym. Badacze wskazują także na zjawisko utowarowienia kultury i fakt, że większość ludzkich doświadczeń usytuowana jest wokół centrów handlowych, multipleksów, parków tematycznych, aren sportowych, sieci fast foodów, telewizji oraz internetu. Doświadczenia z nimi związane uniformizują akty konsumpcji. Nazwy globalnych marek stały się ikonami globalnej popkultury i symbolami hegemonii kulturowej Zachodu.

Zjawiska o globalnym zasięgu, np. procesy migracji, komercjalizm kultury, komunikacja technologiczna, finanse, rozwój turystyki, stawiają pod znakiem zapytania dotychczasowe binarne traktowanie czasu i przestrzeni. Przed epoką globalizacji czas pojmowano jako progresywny proces rozciągający się między początkiem i końcem historii, a jego korelatem przestrzennym były peryferie i metropolitalne centra¹⁸. Globalizacja pociąga za sobą odejście od dwuwymiarowej przestrzeni euklidesowej z jej podziałem na centrum i peryferie oraz wyraźnie zaznaczonymi granicami na rzecz przejścia do superprzestrzeni¹⁹.

Globalność heterogeniczna

Z drugiej strony musimy przyznać, że globalizacja nie zawsze bezpośrednio wiąże się z ujednoczeniem i homogenizacją. Określenie świata globalną ekumeną nie znaczy przecież, że kieruje się on tymi samymi homogenicznymi wartościami. I tu pojawia się Huntingtonowska wizja globalizacji jako systemu heteronomicznego. Koresponduje z nią bezpośrednio teoria indygenizacji²⁰ mówiąca, że niezachodnie kultury po okresie

¹⁸ W. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 1998, s. 159.

¹⁹ E. Pietrzak, *Глобальная деревня или многогранная система? Заметки о теории глобализации, составитель В. Басак, АльтернатИва*, Брест 2011, s. 48.

²⁰ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa: Wydawnictwo MUZA SA, 2007.

fascynacji techniką i kulturą, którą otrzymały od Zachodu, obecnie przeżywają okres powrotu do własnych wartości i redefiniują swoją kulturę, odnosząc ją do lokalności. Jest to zbieżne również z teorią kreolizacji, czyli hybrydyzacji pojęć i zjawisk wynikającej bezpośrednio ze spotkania odmiennych wartości kulturowych. Indygenizacja i kreolizacja szerzej znane są także pod pokrewnym pojęciem globalizacji, spopularyzowanym przez Rolanda Robertsona, który zwraca uwagę, że tak naprawdę jedyną perspektywą trafnie opisującą globalizację jest perspektywa lokalna. Lokalności i globalności nie postrzega on jako opozycji, ale raczej jako dwie przenikające się wzajemnie zasady odnoszące się i do procesów uniwersalizacji i do procesów partykularyzacji²¹.

Globalizacja jest uważana za najbardziej istotny rys naszych czasów, mający ogromny wpływ na zmiany, jakie dokonują się w świecie. Jej efekty mają więc zróżnicowaną naturę. Zalicza się do nich także deterytorializację kultur, która objawia się przez nowe diaspory i tak zwane etnokrajobrazy. Arjun Appadurai definiuje etnokrajobraz jako ludzi żyjących w zmieniającym się otaczającym ich świecie: turystów, emigrantów, azylantów, wypędzonych, robotników sezonowych i inne przemieszczające się grupy i osoby tworzące istotny wymiar współczesności i wpływające na politykę międzynarodową²². Zakorzenione terytorialne wspólnoty ludzkie stają się dziś mniej stabilne i coraz bardziej nasycone zmiennymi i zróżnicowanymi etnokrajobrazami obcych populacji. Obok etnokrajobrazu Appadurai wyróżnia także: krajobraz medialny – obejmujący zakres i przebieg dystrybucji informacji oraz ich nośników, krajobraz technologiczny – odnoszący się do technologii przekraczającej nieprzenikalne dotąd granice, pociągające za sobą wysoko wykwalifikowanych specjalistów, krajobraz finansowy – ujawniający niespójny charakter między ruchem ludzi, przepływem technologii i transferem finansów, ideokrajobraz – o charakterze politycznym, wiążący się z konfliktem między ideologiami państwowymi oraz ich kontrideologiami ruchów społecznych.

Ponadnarodowe migracje na ogromną skalę powodują, że granice państw narodowych przenoszone są w świadomości z emigrantów do krajów ich goszczących, dzięki czemu grupy etniczne tworzą nie tylko nowe diaspory. W świecie zdominowanym przez media staje się coraz bardziej jasne, że typowych kultur tubylczych jest coraz mniej. Implozja dawnych tubylców do światowych metropolii ma wpływ na globalne procesy dokonujące się w sztuce, tańcu, zwyczajach gastronomicznych, które również ulegają specyficznej deterytorializacji²³. Podróżowanie, bez względu na to, czy to emigracyjna tułaczka, czy turystyczne wyprawy, staje się naszą codziennością. Dzięki nieustannemu przemieszczaniu się ludzi na świecie tworzą się szczególne miejsca, które wszędzie posiadają takie same parametry – są to hiperprzestrzenie, lotniska, sieci standardowych restauracji i barów, zakłady produkujące masową technologię. W ich obrębie ludzie stają się osobnikami bez odniesień kulturowych, anonimowymi bywalcami globalnej ekumeny.

²¹ Por. z odmiennym spojrzeniem na ten temat w artykule K. Lasocińskiej, dz. cyt., s. 53–54.

²² A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Kraków: Universitas, 2005, s. 49–66.

²³ E. Pietrzak, dz. cyt., s. 46.

Antropologiczna wizja globalnej polityczności

Co ciekawe, dwie przedstawione powyżej koncepcje, jakkolwiek się różnią i pokazują procesy globalizacyjne z zupełnie innych stron, a współczesny świat widzą, czy to jako superprzestrzeń bez wyodrębnionych centrów i peryferiów, czy też jako wielowymiarowy *colage* etnokrajobrazów – odnoszone do perspektywy współczesnej polityczności – posiadają wspólny mianownik. W obu z nich mamy do czynienia ze zjawiskiem decentralizacji i rozproszenia władzy.

Pod koniec XX wieku gwałtowne zmiany technologiczne i deregulacja przemysłu wytworzyły dogodne warunki dla nowego porządku politycznego i ekonomicznego, który obrazuje World Wide Web²⁴. Nie ma już globalnego centrum władzy, a raczej relacje ponadnarodowe w formie „złożoności bez granic”, a prawie każda zmiana, która zaszła lokalnie, może zachęcić ludzi do znalezienia nowego sposobu zachowywania się, co objawia się jako wspomniana glokalizacja. Przestrzeń publiczna stała się systemem złożonym i dynamicznym, tworzącym coraz to nowe struktury charakteryzujące się nielinowością. Możemy powiedzieć, że współczesne systemy polityczne to sieci wzajemnych relacji między władzą polityczną, organizacjami społecznymi i pozarządowymi, z których wyłania się układ władzy w postaci decyzji, praw, zasad i instytucji²⁵. To sieć stanowi tu kontekst dla poszczególnych uczestników sfery publicznej, a relacje i interakcje między nimi determinują strukturę większego systemu, którego efektem jest organizacja²⁶. Manuel Castells uważa, że sieci tworzą nową morfologię społeczną i nowy typ struktury społecznej. Funkcjonują one zgodnie ze swoją sieciową logiką²⁷, która zmienia rezultaty procesów społecznych, ekonomicznych i kulturowych²⁸. Relacje połączeń w sieci i między sieciami określa zjawisko „kaskady”. Może ono występować w postaci „przyływów i odpływów”. Coś, co przyjęło się w jednym miejscu, może przedostać się gdzie indziej, ponieważ „rozlewanie się” może stanowić o dynamice kaskady i z czegoś małego może powstać coś dużego. Podobna dynamika ma miejsce w przypadku innowacji technicznych, wszelkich mód, rewolucji politycznych, kryzysów i krachów. Na arenie politycznej sieciowość funkcjonuje zatem pod szyldem rozrastających się sieci komunikacji.

Państwo nadal jest jednak ważnym elementem tego systemu, ale zmieniła się jego rola. Staje się ono raczej pośrednikiem lub węzłem komunikacyjnym umożliwiającym współpracę między uczestnikami systemu. Zachowuje zatem pozycję centralną, ale nie scentralizowaną. Taka koncepcja odnosi się do globalnego i ulegającego transformacji porządku światowego. Nie oznacza ona jednak ustanowienia światowego rządu, lecz raczej pojawienie się mechanizmów koordynacji politycznej tych kwestii, których nie da się rozwiązać przez państwo czy organizację na poziomie globalnym. Jest to skoordyno-

²⁴ A. Rothert, *Emergencja rządzenia sieciowego*, dz. cyt., s. 142.

²⁵ Tamże, s. 51.

²⁶ Tamże, s. 15.

²⁷ Zob. M. Granovetter, *The Strength of Weak Ties: A Network Theory Revisited*, „Sociological Theory”, 1983, vol. 1, s. 203–233.

²⁸ M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa: PWN, 2007.

wanie działania państw i innych struktur władzy działających poza granicami państwowymi, które jawi się jak „rządzenie na świecie, a nie rządzenie światem”²⁹. Nie mamy już jednego aktora – państwa, ale pluralizm aktorów współpracujących z państwem, działających równoległe lub nawet wchodzących z nim w konflikt.

Globalna scena społeczno-polityczna staje się zatem powoli macierzą możliwości, która daje do dyspozycji wiele odmiennych wyborów i kombinacji. W świetle powyższych rozważań raz jeszcze odnieśmy się do analizowanych tu koncepcji globalności homogenicznej i heterogenicznej.

Przed wszystkim należy zauważyć, że we wszystkich koncepcjach homogenizacji istnieje wspólna niechęć do postrzegania ludzi jako podmiotów. Tymczasem we współczesnym rozumieniu polityczności, ludzie są podmiotami. Tezy o szkodliwości rozwoju kultury masowej i globalnej, powstałe jeszcze przed II wojną światową w ramach elitarniej krytyki kultury popularnej, straciły już na aktualności. Ludzie nie są bierną, bezkształtną masą. Dlatego też możemy powiedzieć, że tezy o globalnej homogenizacji kulturowej sprowadzają się do tak zwanego słabego pojęcia kultury, zredukowanego do dóbr materialnych i metod ich dystrybucji. A globalizacja w najnowszych badaniach antropologicznych i społecznych skutkuje raczej regionalizacją niż powstaniem jednorodnego systemu. Nie prowadzi to jednak do zniszczenia lokalnych kontekstów, ale raczej tworzy nowe formy tożsamości i ekspresji, czy to kulturowej, czy to społecznej, czy nawet politycznej, w których globalne towary, znaki i teksty używane są powszechnie do lokalnych celów³⁰.

Bibliografia

- Appadurai A., *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Kraków: Universitas, 2005.
- Baudrillard B., *Symulacja i symulakry*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2005.
- Bauman Z., *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press, 2000.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006.
- Bryman A. E., *The Disneyization of Society*, London: Sage Publications, 2004.
- Burszta W., *Antropologia kultury*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 1998.
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa: PWN, 2007.
- Castells M., *The Rise of Network Society*, Oxford: Blackwell, 2000.

²⁹ J. N. Rosenau, *Governance in Globalizing Space*, [w:] J. Pierre, *Debating Governace. Authority, Steering and Democracy*, Oxford: Oxford University Press, 2000, s. 181.

³⁰ E. Pietrzak dz. cyt., s. 51.

- Giddens A., *The Consequences of Modernity*, Stanford: Stanford University Press, 1990.
- Granovetter M., *The Strength of Weak Ties: A Network Theory Revisited*, „Sociological Theory”, 1983, vol. 1.
- Greenberg J. G., *International Encyclopedia of The Social Science*, vol. 1, New York: Macmillan/Free Press, 1968.
- Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa: Wydawnictwo MUZA SA, 2007.
- Kroeber A. L., *Wyjaśnienia przyczyn i genezy*, [w:] R. Schulz (red.), *Antropologiczne podstawy wychowania*, Warszawa: Wydawnictwo Żak, 1996.
- Kuligowski W., *Gdzie coca-cola ożywia zmarłych*, „Polityka”, 2006, nr 39 (2573).
- Luttwak E., *Turbo-Capitalism. Winners and Losers in the Global Economy*, New York: Harper Collins Publisher, 1999.
- McLuhan M., *The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man*, Toronto: University of Toronto Press, 1962.
- McLuhan M., *Understanding Media: The Extensions of Man*, New York: McGraw-Hill, 1964.
- McLuhan M., *Zrozumieć media: Przedłużenie człowieka*, Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, 2004.
- Nowicka E., *Świat, człowieka, świat kultury*, Warszawa: PWN, 1991.
- Pietrzak E., *Глобалная деревна или многогранная система? Заметки о тесрии глобализаии, составитель В. Басак, АльтернатИва*, Брест 2011.
- Ritzer G., *Makdonaldyzacja społeczeństw*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2005.
- Rosenau J. N., *Governance in Globalizing Space*, [w:] J. Pierre, *Debating Governance. Authority, Steering and Democracy*, Oxford: Oxford University Press, 2000.
- Rothert A., *Emergencja rządzenia sieciowego*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2008.
- Zukin S., *The Cultures of Cities*, Oxford: Blackwell Publishing, 1996.